

**Parafia Ewangelicko-Reformowana
w Belchatowie**



ul. Okrzei 1
97-400 Belchatów
tel./fax +48/44/632-17-89
www.belchatow.reformowani.pl

Proboszcz: ks. bp Marek Izdebski
e-mail: marek.izdebski.ref@wp.pl

Nabożeństwa niedzielne
odbywają się o godz. 9³⁰

Szkoła Niedzielna - w trakcie nabożeństwa

Lekcje religii odbywają się we wtorki, czwartki i piątki

Spotkania młodzieży - w piątki godz. 17⁰⁰
Lider młodzieży: Adrian Matys
e-mail: mlodziej.belchatow@reformowani.pl

Ośrodek Profilaktyki i Rozwoju Osobowości
ul. Okrzei 1
97-400 Belchatów
tel. 44/632-70-90

Konto bankowe parafii
74 1020 3958 0000 9702 0070 1490
PKO BP Belchatów

**Parafia Ewangelicko-Reformowana
w Zelowie**

ul. Sienkiewicza 14a



97-425 Zelów
tel. +48/44/634-10-53, 634-20-60
www.zelandia.pl

Ksiądz administrator: ks. Roman
Lipiński
e-mail parafii i pastora: per@zelandia.pl

Nabożeństwa niedzielne
rozpoczynają się o godz. 10⁰⁰

Szkoła Niedzielna - w trakcie nabożeństwa

Lekcje religii odbywają się w terminach ustalonych dla poszczególnych grup

Grupa wokalna pod dyrekcją Krzysztofa
Wodzyńskiego spotyka się w sobotnie popołudnia

Próba zespołu „Zelowskie Dzwonki” - w soboty: -
młodsza grupa o godz. 9³⁰
- starsza grupa o godz. 14³⁰

Spotkania młodzieży - w soboty o godz. 16⁰⁰

Studium biblijne - w czwartki o godz. 17⁰⁰

Kancelaria parafialna
czynna codziennie w godz. 7³⁰-15⁰⁰
e-mail: kancelaria@zelandia.pl

Konto bankowe Parafii
40 8965 1018 2002 0070 0144 0001
Bank Spółdzielczy o/Zelów

**Parafia Ewangelicko-Reformowana
w Kleszczowie**



ul. Słoneczna 4
97-410 Kleszczów
tel./fax +48/44/731-38-18;
tel. kom. 603-954-945
www.kleszczow.reformowani.pl
e-mail: kpgkleszczow@interia.pl

Ksiądz administrator: ks. Krzysztof Góral

Nabożeństwa niedzielne
odbywają się o godz. 11⁰⁰

Szkoła Niedzielna - po nabożeństwie

Lekcje religii odbywają się w poniedziałki:
- grupa średnia o godz. 16³⁰
- grupa najmłodsza o godz. 17³⁰
- grupa najstarsza o godz. 18³⁰

Spotkania młodzieży - w poniedziałki godz. 18³⁰
Lider młodzieży: Paulina Mundil
e-mail: mlodziej.kleszczow@reformowani.pl

Koło muzyczne - poniedziałki o godz. 19³⁰

NIP 769-19-63-123 **Regon** 590347324
Konto bankowe parafii
72 8978 0008 0005 6430 2000 0010
Bank Spółdzielczy w Kleszczowie

Sponsor NOWIN



N O W I N Y

**Miesięcznik Parafii Ewangelicko-Reformowanych
Belchatów-Kleszczów-Zelów**

Redaktor: Ewa Józwiak
Współpraca:

Belchatów: ks. bp Marek Izdebski, tel. 606-128-037
marek.izdebski.ref@wp.pl

Kleszczów: ks. Krzysztof Góral, tel. 603-954-945
kpgkleszczow@interia.pl

Zelów: ks. Roman Lipiński, tel. 696-485-999
per@zelandia.pl

Druk:

Parafie Ewangelicko-Reformowane
w Belchatowie, Kleszczowie i Zelowie

Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.
Czekamy na listy Czytelników.



N O W I N Y

Rok IV- Nr 1-2 (28-29)

Belchatów - Kleszczów - Zelów

Styczeń-Luty 2012



Z czym mam wystąpić
przed Panem,
pokłonić się
Bogu najwyższemu?
Mi 6,6

Oznajmiono ci, człowiecze

Z czym mam wystąpić przed Panem, pokłonić się Bogu Najwyższemu? Czy mam wystąpić przed nim z całopaleniami, z rocznymi cielętami?

Czy Pan ma upodobanie w tysiącach baranów, w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy mam dać swojego pierwородnego za swoje przestępstwo, własne dziecko na oczyszczenie mojego grzechu?

Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem”.

Mi 6,6-8

Drogie Siostry, Drodzy Bracia w Chrystusie,

Przyznam, że kiedy po raz pierwszy przeczytałem teksty liturgiczne, teksty biblijne, wybrane na tegoroczny Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijan, nie mogłem ukryć radości i jednocześnie wdzięczności wobec tych, którzy pracowali nad tegorocznym przesłaniem.

Chciałbym zwrócić szczególnie waszą uwagę na ostatnie zdanie proroka Micheasza: „Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem”.

Tak naprawdę w tych kilku słowach znajdujemy całą kwintesencję tego, co nazywamy życiem człowieka wierzącego, trzy elementy fundamentalne dla tego życia, a są to: 1. wypełnianie Prawa (oczywiście Micheasz myśli tu o życiu zgodnie z Dekalogiem – Dziesięcioma przykazaniami), 2. kwestia jakości relacji z drugim człowiekiem – okazywanie mu miłości bratniej, czyli szacunku, otwartości, gotowości pomocy, niezależnie od jego pozycji społecznej, przekonań, itp., i 3. obcowanie z Bogiem w pokorze, czyli pozostawanie z Nim w stałej relacji: relacji świadomej, że on jest moim Bogiem, czyli tym, który chce dla mnie i dla innych tego, co najlepsze.

Jaki jest związek z tak postawioną tematyką, nadającą kierunek rozważań w dniu (a właściwie tygodniu), który jest tradycyjnie skoncentrowany na modlitwie o jedność chrześcijan?

Odnoszę nieodparte wrażenie, że przygotowujący ten tydzień podeszli z ogromnym realizmem do problemu podziału w chrześcijaństwie, chcąc podkreślić, że jeśli chcemy szukać realnej, prawdziwie istotnej i co najważniejsze realizowalnej płaszczyzny spotkania nas wszystkich, wszystkich chrześcijan, to staje ona właśnie dzisiaj przed nami w programie wyznaczonym przez proroka Micheasza.

Nie chodzi oczywiście o proste przypomnienie, o zachętę do „teoretycznego” nauczania po raz kolejny tego, co Micheasz około 2,7 tys. lat temu zawarł w swojej księdze. Głosić, nauczać jest rzeczą relatywnie prostą. Można łatwo wypowiadać wiele słów, nawet najbardziej wzniosłych, porywających, a jednocześnie pozostawać na wygodnych pozycjach „nauczającego bez zobowiązań”.

Wiemy wszyscy doskonale, a życie daje nam tego stale dowody, że zarówno nasze Kościoły, jak i cały świat, potrzebują nie tylko teoretycznego głoszenia. Wszyscy, bez względu na dzielące nas różnice (różnice wszelkiego rodzaju, nie tylko te natury religijnej) potrzebujemy realnego świadectwa życia, konkretnego świadectwa życia tych, którzy głoszą jakąś prawdę, a szczególnie tę, która tak często obnaża większość dręczących ludzkość mechanizmów cierpienia, zła. Nasz świat nie potrzebuje teoretyków życia, ale świadków wiary, czyli tych, którzy doświadczyli życia z Bogiem. Nasz świat potrzebuje świadków wiary, która przekłada się na życie konkretne, dowodząc, że to co głosimy, jest nie tylko możliwe do życia, realizowalne, ale tak naprawdę stanowi esencję naszego życia i czyni nasze życie szczęśliwym.

ZAPROSZENIE

Parafia ewangelicko-reformowana w Belchatowie zaprasza na koncert **Tomasza Żółtko**, który odbędzie się **9 marca o godz. 17.00 w kościele ewangelicko-reformowanym w Belchatowie**. Tomasz Żółtko to muzyk, kompozytor, poeta i publicysta. Jedną z najbardziej barwnych i niekonwencjonalnych postaci współczesnej piosenki autorskiej. Wiele z jego piosenek zmusza do refleksji, głębszego spojrzenia na siebie i otaczającą nas rzeczywistość.

OGŁOSZENIA

10 marca br. (niedziela), po nabożeństwie w parafii ewang.-ref. w **Belchatowie** odbędzie się sprawozdawczo-wyborcze **Ogólne Zgromadzenie Członków Zboru**.

W niedzielę, **24 lutego 2013 r.**, po nabożeństwie ok. godz. 12.00 rozpocznie się w **Kleszczowie Ogólne Zgromadzenie Członków Zboru**. Wybierać będziemy prezesa Kolegium Kościelnego, członków tego gremium, jak i komisję rewizyjną. Będziemy mogli przedstawić także naszych kandydatów do pracy w gremiach KE-R (Konsystorz, prezydium Synodu, Synodalna Komisja Rewizyjna).

Serdecznie Siostry i Braci zachęcamy do wzięcia udziału w zgromadzeniach.

Niedziela, 3 marca 2013

Niedziela – 3 Pasyjna Oculi – Oczy moje patrzą na Pana Ps 25,15

Hasło dnia: *Żaden, kto przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz Nie nadaje się do Królestwa Bożego. Łk 9,62*

Introit:	Ps 34,16-23
Lekcja NT	Ef 5,1-8a
Ewangelia	Łk 9,57-62
Kazanie	Jr 20,7-11a(11b-13)

Propozycja pieśni w Zelowie:
309,346, 148, 750, 614

1% NA DIAKONIĘ

Diakonia Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP uprzejmie przypomina, że – jak co roku – istnieje możliwość odpisu 1% podatku dochodowego na cele charytatywne Diakonii. Zgromadzone w ten sposób fundusze pozwalają na udzielanie pomocy osobom potrzebującym objętym opieką Diakonii, a także osobom spoza Kościoła.

Zachęcamy do przekazywania 1% podatku na Diakonię.

Dane do zeznania podatkowego to pełna nazwa Diakonii i nr KRS:

Diakonia Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP
KRS 0000253847

PROGRAM NABOŻEŃSTW

W PARAFII EWANGELICKO-REFORMOWANEJ W ZELOWIE

Niedziela, 3 lutego 2013

2 Niedziela Przed Postem
Sexagesimae

Hasło dnia: *Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych. Hbr 3,15*

NABOŻEŃSTWO Z WIECZERZĄ PAŃSKĄ

Introit: Ps 119,89-91.105 – 116
Czytanie NT: Hbr 4,12.13
Ewangelia: Łk 8,4-8(9-15)
Kazanie: Iz 55,(6-9)10-12a

Propozycja pieśni w Zelowie:
385,346, 552, 597 .

Niedziela, 10 lutego 2013

Przedpostna
Estomihi – Bądź mi skałą obronną... Ps 31,3

Hasło dnia: *Oto idziemy do Jerozolimy i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym Łk 18,31*

Introit: Ps 31,2-6
Czytanie ST: Am 5,21-24
Lekcja NT: 1 Kor 13,1-18
Ewangelia i kazanie: Łk 18,31-43

Propozycja pieśni w Zelowie:
617, 346, 661, 460, 592

Niedziela, 17 lutego 2013

Niedziela – 1 Pasyjna
Niedziela Diakonii.
Invokavit – Wzywać mnie będzie...Ps 91,15

Hasło tygodnia: *Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie. IJ 3,8*

Introit: Ps 91,1-4.11.12
Czytanie ST: I Mż 3,1-19(20-24)
Lekcja NT: Hebr 4,14-16
Ewangelia i kazanie: Łk 22,31-34

Propozycja pieśni w Zelowie:
605, 346, 681, 642, 158

Niedziela, 24 lutego 2013

Niedziela - 2 Pasyjna
Reminiscere – Pamiętaj Panie... Ps 25,6

Hasło dnia: *Bóg daje dowód swej wielkiej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Rz 5,8*

Introit: Ps 10,4.11-14.17-18
Czytanie ST: Iz 5,1-7
Lekcja NT: Rz 5,1-5(6-10)
Ewangelia i kazanie: J 8,(21-26a)26b-30

Propozycja pieśni w Zelowie:
846, 346, 434, 138, 435

Świat, w tym także nasze Kościoły, oczekuje na świadectwo życia, będące radykalną odpowiedzią na to podstawowe pytanie, które – jak czytamy w Ewangelii według św. Jana - Jezus Chrystus po swoim zmartwychwstaniu zadał Piotrowi: Czy mnie kochasz? Czy ty – oświadczenie - mnie, twój Zbawiciela, kochasz? Nie, czy jesteś gotów do jakichś niezwykłych pobożnych gestów, ale po prostu: czy mnie kochasz? Czy mnie kochasz, to znaczy czy masz ze mną relację na tyle intymną, na tyle głęboką, aby zaważyła ona na całym twoim życiu, na wszystkich twoich życiowych wyborach? Tych wyborach rodzinnych, zawodowych, opartych o prawdziwe postrzeganie siebie samego i innych? W nauczaniu chrześcijańskim sprawą fundamentalną jest osobista relacja z Bogiem i to relacja nie byle jaka, ale właśnie taka intymna relacja, którą wyraża słowo miłość. Bóg zna człowieka, nawet bardziej niż człowiek zna samego siebie, dlatego też Słowo Boże, objawione w Piśmie Świętym, wciąż powtarza tę prawdę: by być prawdziwie człowiekiem, zdolnym do niezwykłych rzeczy, potrzebujesz tego, twój Boga. Potrzebujesz tego, aby wejść ze mną w prawdziwą relację, w tę intymną relację miłości.

Jan Kalwin, XVI-wieczny francuski teolog Reformacji, już na początku swojego głównego dzieła „Institutio christianae religionis” pisze, że - zgodnie z Biblią - poznanie Boga prowadzi człowieka do poznania samego siebie. Poznanie siebie, czyli konstruowanie siebie, budowanie siebie prawdziwego, wymaga najpierw – zgodnie ze Słowem Bożym - prawdziwego poznania Boga. Pamiętajmy, że „poznać kogoś” w języku Biblii oznacza: „mieć z kimś niezwykle intymną relację”. Nie chcę przy tym, by słowa poznania Boga, doświadczenie Boga, były rozumiane, jako coś tajemniczego, „mistycznego”. Nie, doświadczenie Boga, to ta prosta, ale doświadczana każdego dnia świadomość, że jest Ktoś, mój Bóg, który mnie kocha i który chce, abym tę Jego miłość do mnie dzielił z innymi ludźmi. Uwaga jeszcze jedna: jest to relacja indywidualna, intymna, która przebiega na linii ja i Bóg, nie mogą być przez żadną osobę ludzką reglamentowaną, regulowaną. Jeśli nie ma takiej relacji z Bogiem, nie ma nas prawdziwych, nie ma naszej prawdziwej osoby, naszej prawdziwej tożsamości, nie ma także prawdziwej relacji z innymi ludźmi. Jeśli nie ma prawdziwego doświadczenia Boga w życiu chrześcijanina, nie będzie on prawdziwie otwarty na innego, nie stanie się nigdy prawdziwie bliżnim tego „drugiego”.

Prorok Micheasz, twierdzi, że Pan Bóg nie ma żadnego upodobania w realizowaniu przez człowieka tych tak naprawdę mało kłopotliwych gestów religijnych, wspaniałych rytuałów religijnych. Micheasz szkodzi, mówiąc jeszcze więcej: Pan Bóg nie oczekuje nawet oddania mu kogoś najbliższego, w celu skłonienia go, Boga, do przyjęcia postawy nam przychylniej. Nie, przychylność Boża jest nam zapewniona - bo jest on Bogiem. On jest nam przychylny z zasady, właśnie dlatego, że jest Bogiem. Nie musimy go przekonywać przez jakieś spektakularne gesty, aby nas kochał, aby otaczał opieką nasze życie. To wszystko jest nam dane, ponieważ on jest Bogiem! Oczekuje jednak od nas jednego: obcowania z nim (bycia z nim w intymnej relacji). Nie chce relacji okazjonalnej, ale tej każdego naszego dnia. I uwaga! Bóg oczekuje od nas, aby relacja z Nim była objęta i wyznaczona realizacją przykazań Bożych i aby wyrażała się w okazywaniu innym miłości bratniej.

Reasumując: jestem przekonany, że nasz świat potrzebuje świadectwa przykładu życia, świadectwa szacunku wzajemnego, życzliwości, solidarności, konstruktywnej otwartości pomimo istniejących różnic. A dla chrześcijan, takie otwarcie ma swoje źródło wyłącznie w ich prawdziwym doświadczeniu Boga żywego. Świat nie ma tak naprawdę potrzeby i tak naprawdę nie interesuje się naszymi dyskusjami teoretycznymi (czytając teologicznymi), zostawiając je fachowcom (czyli tak naprawdę wąskiej grupie specjalistów).

Kościoły chrześcijańskie, mają wciąż szansę, a właściwie stoi przed nim stałe wyzwanie, by niezależnie od swoich podziałów (bez wątplenia podziałów bolesnych) świadczyć o do-

świadczeniu Boga żywego, dając temu dowód realizując przykazania Boże oraz dowodząc realności ich doświadczenia Boga w relacji z żywym człowiekiem, człowiekiem realnym. W tym wymiarze możemy dostrzec i przeżyć jedność Kościoła. I o taką jedność zachęcam was dzisiaj do modlitwy. Kościoły muszą być jednym w doświadczeniu Boga i w świadectwie praktycznym tego doświadczenia, albo nie tylko nie są jednym, ale po prostu nie są Kościołem. Kościoły mają prowadzić świat do nadziei w radykalizmie radosnego życia tych, którzy spotkali, doświadczyli Boga i żyją z Nim w poważnej relacji.

Już na zakończenie chcę zacytować słowa Johna Wesleya, twórcy nurtu zwanego metodyzmem, z jego kazania z 1750 r.: „Chociaż różnice poglądów czy sposobów oddawania czci Bogu mogą udaremnić pełną jedność zewnętrzną, to jednak czy muszą udaremniać jedność we wzajemnych wobec siebie uczuciach? Chociaż nie możemy myśleć podobnie, to jednak czy nie możemy miłować się podobnie? Bez wątplenia możemy. Pod tym względem wszystkie dzieci Boże, pomimo mniejszych różnic, mogą się zjednoczyć. A chociaż te ostatnie pozostają niezmiennie, mogą zbliżać ludzi do siebie nawzajem, tak w miłości, jak i dobrych uczynkach”.

Amen.

ks. Tomasz Pieczko

Przeczytane

KANDYDAT NA PASTORA

W chrześcijańskim czasopiśmie ukazał się artykuł na temat poszukiwań odpowiedniego kandydata na pastora. W Nowym Testamencie znajdujemy dwa zestawienia kwalifikacji na urząd starszego, lub prezbitera, który może pełnić również służbę duszpasterza, popularnie zwanego „pastorem” - 1 Tm 3,1-13, oraz Tt 2,2-7. Gdy uważnie przyjrzymy się tym kwalifikacjom, to można przerazić się, że „poprzeczka” wymagań zawieszona została tak wysoko.

Można dojść do przekonania, że w normalnych, ziemskich warunkach, znalezienie odpowiedniego kandydata na pastora, diakona lub starszego nie jest możliwe. Gdzie dzisiaj można znaleźć ludzi nienagannych, umiarkowanych, gościnnych, nie swarliwych, nie chciwych na grosz, a do tego, mających dzieci wychowane według oczekiwań wszystkich zborowników? Powracając do wspomnianego artykułu, przedstawiam poniżej jego fragment, do osobistej refleksji nad tym trudnym zagadnieniem.

„Pewien zbor poszukiwał nowego pastora. Ponieważ traktowano tę sprawę poważnie, zadano sobie wiele trudu, aby wybrać właściwą osobę na ten urząd. Jedno było pewne, ma to być lepszy duszpasterz od dotychczasowego. Dlatego podjęto szczególne środki ostrożności przy sprawdzaniu kwalifikacji zgłaszających się kandydatów. Jeden z pastorów sąsiedniego zboru postanowił sprawdzić, jakiego kaznodzieję chcą powołać do służby w tym zborze. W związku z tym, wysłał swoją ofertę, którą odczytano na najbliższym posiedzeniu Rady Starszych. Oto treść tej oferty:

„Bracia i Siostry,

Słyszałem, że poszukujecie nowego pastora i tym się zainteresowałem. Posiadam pewne kwalifikacje, które z pewnością właściwie ocenicie. Dana jest mi łaska głosić Słowo Boże w mocy i mam pewne sukcesy na polu literackim. Wszyscy twierdzą, że jestem dobrym organizatorem. Istotnie, miałem dużo powodzenia w prowadzeniu zborów w innych miastach. Są jednak ludzie, którzy mają mi coś do zarzucenia. Mam już ponad 50 lat i nigdy nie byłem dłużej w jednym zborze niż 3 lata. Niektóre z nich musiałem opuścić po spowodowaniu niepokojów. Jeśli mam być szczerym, to muszę wyznać, że byłem kilka razy w więzieniu, ale

później będzie padał deszcz. Wchodzę i przez szczeliny w dachu widzę samotną gwiazdę. Obok wejścia kilka drewnianych belek, nonszalancko porzrzucanych - można z nich na pewno zrobić stabilny krzyż - a też wiele dużych drzazg. Ale one na pewno należą do tych belek, nieprawdaż?

Wchodzę do karczmy. „Ha! Fajnie, że jeszcze wracasz! Nie masz tego jeszcze dość co? No tak, nie jesteś sam!” Karczmarz sprząta porozstawiane stołki i zbiera puste kubki z chwiejącego się stołu, bierze okropną ścierkę z fartucha i zmiata okruchy z blatu. „Proszę usiąść i się czegoś napić. Tak, to wyrób domowy” Za chwilę wraca z pełnym dzbankiem wina i dwoma kubkami. „No, teraz jest trochę spokojniej więc możemy pogadać”. Pytam go jak przeżył tę konkretną noc. „Ach, proszę Pana, robię się już bardzo stary: nigdy chyba nie zapomnę tej dziwnej nocy...! Było niespokojnie, wiesz? I bardzo tłoczno przez ten idiotyczny nakaz aby każdy się zarejestrował w swoim miejscu urodzenia. Jedynie bardzo dumny cesarz może coś takiego wymyśleć! Jak na to wpadł, to nieważne, ale jak to wyglądało? Wszędzie żołnierze - niby pilnują porządku! Tutaj też! Pijani grupy pijackie. Leżeli wszędzie. Na korytarzach, w piwnicach. Jak wypili alkohol to padli, proszę Pana! Mogą być bardzo zdyscyplinowani w działaniu, ale no tak, bez ich dowódcy, to się rozbestwili! Rozumie Pan, że w takiej sytuacji nie mogłem tu umieścić tej młodej pary! Z tymi marudzącymi, śpiewającymi i pijącymi ludźmi? A to naprawdę była ładna kobieta! Nazywała się Maria, tak mi się przynajmniej wydaje. Jak też była ona zmęczona! Od razu zauważyłem, że była w ciąży. I to w zaawansowanej! Wyobraź sobie, że jeszcze by tu urodziła! Nawet nie mogę o tym myśleć! Wyobraź sobie, że to mogłaby być twoja córka! Więc ich odesłałem! Później nie uznano tego za dobre! I jeszcze ciągle nie! Ale co miałem robić? Na szczęście nasza córka, Miriam, miała ten pomysł ze stajnią Co mówisz? Nie, więcej ich nie widziałem. Mój przyjaciel, który jest przewodnikiem karawany widział młodą parę z niemowlęciem w drodze do Egiptu. To na pewno musieli być oni. Jeszcze ich doposażył w wodę. Nie mieli się najlepiej! Później odkryłem w księdze gości ich imiona. To na pewno zrobiła Miriam. Ona miała dobry kontakt z nimi. Poczekaj, pokażę ci tutaj, zobacz sam. Tu jest napisane: Maria, Józef i Jezus z Nazaretu. No, o tym na pewno nic nie słyszałeś. Może kiedyś, jak będziesz miał szczęście. Ha, ha, ha! W każdym razie zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy! No, to na zdrowie! Ale - naprawdę - takiej nocy nie chcę już przeżywać! Z Nazaretu przyszli, z Galilei! Ha, ha, ha, ale śmieszne! Jak stamtąd może pochodzić coś dobrego? Napijemy się jeszcze jednego? Na zdrowie!”

Idę znowu do domu. Gdzie pomieszkał się już tłuszcz frytkowy ze świecowym. Otwarte nowe terminarze leżą, by zapełnić się jak najszybciej ważnymi i nieważnymi sprawami.

Arie Booman

tłumaczyła Bożena Gwiazdowska



WRÓĆMY JESZCZE DO DZIWNIEGO PRZYJĘCIA URODZINOWEGO

Porozmawiajmy o tym szczerze. Czy przyjęcie Ci się podobało? Czerpałeś z niego przyjemność? Czy wszystko spełniło Twoje oczekiwania? Czy poddając się atmosferze intymności, dekoracji choinki i domu, wspaniałego posiłku bożonarodzeniowego, świątecznych nabożeństw w kościele odczuwałeś doniosłość chwili? Czy na tym przyjęciu byłeś z wieloma gośćmi? Czy dekoracja i posiłek nie były trochę „na wyrost”? Czy udało ci się prowadzić fajne rozmowy o Tym Jedynym? Albo o tamtym wydarzeniu narodzin? Może o ówczesnym wyposażeniu porodówki? Czy czułeś się naprawdę szczęśliwy i zadowolony? Czy poczułeś naprawdę ramię wokół swoich ramion? Byłeś może pośród tych, których tak bardzo kochasz?

A może - jak w minionych latach - było tak sobie? Znowu więcej się spodziewałeś? To specjalne uczucie nie chciało przyjść? Masz wiele zmartwień? Masz wiele kłopotów, nic tego nie rozproszyło? Och, byłeś sam i nikt w tym roku nie miał ochoty być z tobą? Nawet twoje dzieci, stwierdziły że w tym roku Centrum Opieki może przejść ich rolę. Przecież oni organizują też nabożeństwa bożonarodzeniowe, czyż nie? No tak, miałeś opory, przed ponownym strojeniem choinki? W Wigilię poszedłeś wcześniej spać?

Ale niezależnie od wszystkiego: to znowu były szczególne urodziny, kiedy z dystansem popatrzysz wstecz na wszystko. Popadałeś z jednego zadziwienia w drugie. A obecna publiczność też nie cała była z – tak zwanej – wyższej sfery. Na przykład pasterze! Asocjalni! A już w ogóle nie wspominając o sali balowej! I do tego jeszcze te zwierzęta! Przecież to nie jest higieniczne. No tak – prawda - z siano da się wypleść fajne rzeczy, takie jak wianki, to przecież też robią by pokazać na jarmarkach bożonarodzeniowych? A aniołowie? Oni – tak, tak – byli tam zupełnie pierwszymi... Więc to właściwie trochę tak podwójnie!

A tak właściwie, to – jeszcze raz zapytam – byłeś już kiedyś na przyjęciu urodzinowym, na którym sam dostałeś prezent? To raczej coś dziwnego i niespodziewanego? Czyż nie? To też jest prawdziwy dramat człowieka, gdy myśli, że nie może znaleźć nic pasującego do dania jako swojego prezentu! To powinno być coś specjalnego, co jest naprawdę jedynie od ciebie - czy coś osobistego? No tak, oczywiście, zawsze możesz przecież dać siebie, ale wiemy jak postępujemy i jacy jesteśmy. Najprawdopodobniej nikt nie będzie z tego powodu zadowolony. Czy sam cieszyłbyś się z takiego prezentu?

Ponieważ – ja osobiście - zawsze jestem przywiązany do dobrych chwil z przeszłości i chętnie je wspominam, udałem się z powrotem do tej oberży. Nie mogłem tego tak zostawić. I stanąłem gdzieś tam z tyłu, za tą stajenką, pustą teraz. Nie widać żywej duszy. Drzwi na wpół otwarte, okno powoli otwiera się i zamyka za sprawą wieczornego wiatru. Patrząc w górę: po niebie dryfują chmury. Na pewno



nie dlatego, że zrobiłem coś złego. Moje zdrowie pozostawia wiele do życzenia, ponieważ dużo pracowałem fizycznie i zarobkowo. Zbory, którym służyłem były niewielkie, chociaż znajdowały się w dużych miastach. W niektórych z nich miałem trudności z przywódcami innych wyznań. Kilkakrotnie stawiano mnie przed sądami, a nawet zostałem dotkliwie pobity. W sprawach administracyjnych nie stoję najlepiej. Zdarza mi się, że zapominam nawet kogo ochrzciłem. Mimo wszystko, gdybym mógł być wam pomocny, gotów jestem służyć waszemu zborowi z całym oddaniem i poświęceniem, nawet jeśli musiałbym pracować na własne utrzymanie”.

Po odczytaniu tej oferty, zapanowało milczenie. Ktoś cicho zapytał, czy nie należałoby uwzględnić tej propozycji. Inni oburzeni powiedzieli: Jak to? Przecież nie możemy zajmować się ofertą człowieka chorego, kłótliwego, niespokojnego i o słabej pamięci. Niektórzy czuli się nawet dotknięci tym, że taki kandydat miał odwagę złożyć im swoją propozycję. A jaka byłaby – Bracia i Siostry – nasza decyzja?

Mirosław Prajzendanc

Zaczerpnięte z: <http://hukisz.blogspot.com>

„CHCĘ ZOBACZYĆ, JAK WYGLĄDA SMOG Z GÓRY” – ROZMOWA Z EWĄ JELINEK

Ewa Milena Jelinek (1984) wychowała się na równinach środkowej Polski. Po studiach teologicznych i wikariacie została drugim pastorem zboru w Ostrawie. Przemysłowa Ostrawa ją oczarowała i podbiła, a pracę duszpasterską pełni z całkowitym zaangażowaniem niezależnie od tego, czy smog jest, czy go nie ma.

Skąd pochodzisz i jak długo mieszkasz w Ostrawie?

Pochodzę z czeskiej mniejszości w Polsce. Z Zelowa bezpośrednio do Ostrawy przeprowadziłam się jesienią 2010 roku, aby odbyć wikariat w ostrawskim zborze.

Jak wyglądają okolice Zelowa?

Zelów znajduje się w środku Polski, około 50 km na południe od Łodzi, co oznacza rozległe niziny i równiny. W okolicy są niewielkie rzeczki (na jednej z nich zaporą) oraz lasy. Kiedy myślę o powodziach na Morawach przed piętnastu laty, to muszę powiedzieć, że nie pamiętam, by w Zelowie były jakieś podtopienia, a jeśli tak, to tylko z powodu niesprawnej kanalizacji. Jednakże niedaleko znajduje się największy w Europie zakład zatruwający atmosferę. Wielu ludzi te słowa zaskoczą, ponieważ trudno to dostrzec. Ja sama dowiedziałam się o tym dopiero jesienią ubiegłego roku, kiedy opublikowano wyniki badań, zgodnie z którymi Polska zajmuje drugie miejsce w Europie wśród państw najbardziej zanieczyszczających atmosferę. Na liście największych obiektów-„trucicieli”, Elektrownia Bełchatów (ok. 30 km od Zelowa) zajmuje pierwsze miejsce. Jednak nie widziałam tam żadnego smogu, właśnie dzięki tym równinom. Bezpośrednio przy Elektrowni znajduje się największa kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego w Polsce będąca atrakcją turystyczną regionu.

Jakie są Twoje obowiązki i co ci one dają?

Od października 2011 roku jestem pastorem w zborze Czeskobraterskiego Kościoła Ewangelickiego w Ostrawie. Zostałam wybrana przez Zbór na drugiego duszpasterza, toteż na razie nie oznacza to dla mnie podejmowania ważnych decyzji dotyczących spraw gospodarczych Zboru. Spotykam się z ludźmi, dzięki czemu o wiele łatwiej przychodzi mi pisanie kazań oraz poświęcam się głównie pracy z dziećmi i młodzieżą. Wiele czasu zabierają mi przygotowania w domu: ustalanie programu, czytanie, pisanie. W języku czeskim jest to dla mnie po dwakroć trudniejsze. Pochodzę z pastorskiej rodziny, toteż to zajęcie nie jest dla mnie czymś nowym, ale kiedy sama zostałam pastorem, moja mentalność zasadniczo się zmieniła. Przedtem czułam, że się z Panem Bogiem ludziom narzucam. Przez akt ordynacji nagle poczułam, że Kościół daje mi posłannictwo do służby. Tak, do służenia, a nie do pracy. Tak więc robię to, co lubię i dodatkowo jeszcze mi za to płacą.

Czy pamiętacie, kto to był Jan? Przypomnijcie sobie starego kapłana i jego starą żonę, których Bóg uszczęśliwił na starość synem. Piszę tu o Zachariaszu i jego żonie Elżbiecie. A ich synem był Jan, który w dorosłym życiu miał zapowiadać ludziom bliskie nadejście Zbawiciela. Miał zostać sługą Bożym. O tym kiedy i w jaki sposób ma zostać sługą Bożym, Jan dowiedział się na pustyni. Nikt z nim nie mieszkał, dookoła były jedynie góry, kamienie i piasek i jeszcze ktoś: PAN BÓG.

Na pustyni Jan nie miał domu, mieszkał w pieczarze. Jadł szarańczę i miód od dzikich pszczoł. Jan był jednak bardzo szczęśliwy, gdyż dowiedział się jak być dobrym sługą Bożym. Jan dowiedział się, że Zbawca będzie Królem, ale nie zwykłym władcą, lecz Królem Niebios w Królestwie Bożym. Do tego Królestwa będzie należał każdy, kto kocha Zbawiciela.

Pewnego razu Pan Bóg przykazał Janowi, by wrócił wśród ludzi i powiedział im, że Królestwo Boże przybliży się. Jan udał się nad brzeg ogromnej rzeki, Jordanu. Nawoływał do ludzi, którzy schodzili się ze wszystkich stron: „Nawróćcie się, bo Królestwo Boże nadchodzi”, „Nawróćcie się, gdyż Zbawiciel nadchodzi. Już nie będzie dłużej zwlekał”. Ludzie martwili się o to, czy Zbawiciel się na nich nie rozgniewa, gdyż postępowali oni źle i nie byli posłuszni poleceniom Pana Boga. Jan pocieszał tych, którzy go słuchali: „Jeśli żałujecie złych postępów, Zbawiciel nie rozgniewa się na was. On wam wybaczy wszystko i znów odzyskacie radość.” Kazał wstępować ludziom do Jordanu i chrzcili ich. Polegało to na całkowitym zanurzeniu się przez chwilę w wodach Jordanu. A oznaczało, że tak jak woda omywa ciała, tak Bóg oczyszcza ludzkie serca, które stają się znów czyste i radosne.

Wkrótce spełniło się, co Jan zapowiedział. Zbawiciel nadszedł. Nad brzegiem Jordanu zjawił się Jezus. Gdy Jan zobaczył, kto się zbliża ku niemu, poczuł ogromną radość. Wiedział bowiem dobrze, że Jezus jest Zbawcą. Jezus powiedział, że chce zostać ochrzczony jak inni ludzie. A przecież nie było mu to wcale potrzebne, bo był zawsze posłuszny niebiańskiemu Ojcu. Jan nie chciał się zgodzić, ale Jezus rzekł, że Bóg tego chce. Gdy Jan chrzcili Jezusa otworzyło się niebo i usłyszano głos z nieba: „Oto Syn mój, którego kocham;” Po tych wydarzeniach Jan wiedział, że jego praca dobiega końca, teraz ludzie zaczną słuchać Pana Jezusa, który jest Synem Bożym.

Dla wszystkich chętnych łamigłówka do rozwiązania.

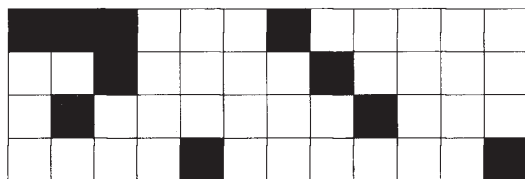
Krótką sentymentalną podróż do „języka czeskiego”:

Čistím zoubky, řízy řízy,
ať jsou bílé jako břízy.
Vpravo, vlevo, vpředu, vzadu,
horní a pak dolní řadu.
Ať jsou bílé jako sníh,
ať má každý radost z nich!

BOŻY SPECJALNY WYŚŁANNIK

Jan Chrzciciel był wysłannikiem, który zapowiadał przyjście Jezusa. Dowiedz się, co mówi Jan.

Litery znajdujące się pod każdą kolumną umieść w kratkach w tej samej kolejności. Czarny kwadrat oznacza koniec słowa.



E K G O T O Y B A R A N
Y Ć H B O Ź Z I K T Ó R
E Ł A D W I A G R Z
Y Ś T A



U P A M I Ę T A J C I E P S
I Ę B A L B O W I E M I Ę R
Z Y Ó L I Ź Y Ł O S O Ź E
K R L E S T W O B

Podoba Ci się przemysłowe miasto?

Do Ostrawy przenosiłam się z dziwnymi odczuciami. Myślałam, że z mojej strony jest to akt desperacji, że idę do miasta, które można przyrównać do Katowic w Polsce. Lecz tak nie było, ja to miasto wybrałam, przyjąłam propozycję pracy w Ostrawie, odbierałam to jako Boże polecenie. Tak było, Bóg może zdziałać cuda. Teraz Ostrawa – w moim przekonaniu – nie da się porównać z żadnym innym miastem. Tutaj słowo „przemysłowe” jest rozumiane jako wyzwanie. Temu wyzwaniu należy ulec i pokazać piękno miasta. Chociażby największy pamiątkowy obszar zwany „Dolny rejon Vítkovice” to nie tylko wielkie piece, jest to również narodowy zabytek kultury o zasadniczym znaczeniu. Jest celem wypraw turystycznych z możliwością spojrzenia z góry na okolicę. Odbywają się tam koncerty i festiwale. Chcę przez to podkreślić, że Ostrawa nie jest już wyłącznie miastem przemysłowym. Powiedziałabym, że jest wielokulturowa. Jest to zupełnie inne miasto niż Żelów mający osiem tysięcy mieszkańców. Bardzo mi brak równin, ale to chyba wszystko. Patrząc z najwyższej wieży ratuszowej zdumiałam się, że Ostrawa jest tak bardzo poprzedzielana parkami i terenami zielonymi. Byłam zaskoczona, że mimo przemysłowej przeszłości na jednego mieszkańca Ostrawy przypada 30 m² zieleni. Takich ostrawskich „naj” jest znacznie więcej.

Czy przeżyłaś w Ostrawie inwersję, kiedy w atmosferze utrzymuje się bardzo dużo gazów spalinowych i nie daje się oddychać?

Pamiętam z początkowego okresu wikariatu podróż tramwajem w towarzystwie mojego opiekuna, który powiedział mi, że w Ostrawie jest teraz smog. Ja wtedy widziałam smog chyba po raz pierwszy w życiu i byłam bardzo zaskoczona, że to nie jest taka zwykła mgła.

Jak często i jak długo takie zjawisko występuje?

Podczas ostatniej zimy ostrzeżenia ogłaszano kilkakrotnie. Raz trwało to całe jedenaście kolejnych dni. W przeszłości smog obejmował chyba obszar całego kraju, toteż Ostrawa nie jest tym jedynym miejscem ze złym powietrzem.

Co można w takiej sytuacji robić?

W ubiegłym roku miasto ogłosiło na krótko „Akcję Smog”, czyli darmowe przejazdy komunikacją zbiorową podczas sytuacji smogowej, aby zmniejszyć ilość samochodów na ulicach. Jednak wkrótce akcję przerwano z powodów ekonomicznych. Teraz podczas inwersji za szybami pojazdów komunikacji zbiorowej są ulotki ostrzegające o istniejącej sytuacji i nakłaniające do ograniczania pobytu na dworze. Specjaliści zalecają także ograniczenie aktywności fizycznej na wolnym powietrzu, długotrwałe wietrzenie, ograniczenie palenia papierosów oraz zwiększenie ilości wypijanych napojów i używania witamin. Smog zmienia się w ciągu dnia. Najczystsze powietrze jest rano i do południa. Głównie wtedy należy przebywać na dworze, a później zanieczyszczenie narasta. Ja osobiście chodzę na dwór i wietrzę mieszkanie, ale bez

przesady. Nawet cieszę się, samolubnie cieszę się, że kiedy znów będzie inwersja, wybiorę się na Łysą Górę i popatrzę, jak to wygląda z góry.

Co o tym myślą rodziny z małymi dziećmi?

Kiedy Ostrawę dusi smog, dzieciom zaleca się „uwięzienie” w domu lub w przedszkolach. Nie wychodzą na spacer, a na dwór wychodzą tylko wtedy, gdy jest to konieczne. A członkowie Zboru? Większość tych, z którymi o tym rozmawiałam mówi, że jest inaczej niż kiedyś bywało. Kiedyś było znacznie gorzej. Ponadto kiedyś o tym nie mówiono. Twierdzą także, że podobno ludzie z Ostrawy i okolic są bardziej odporni na smog, że jeden z genów jest bardziej aktywny. Łatwych i szybkich rozwiązań chyba nie ma, w przeciwnym razie problem zostałby dawno rozwiązany.

A co Ty myślisz o możliwościach poprawy?

Nie jestem specjalistką. Tego, co się dowiaduję o walce z zanieczyszczeniem powietrza, życzę także Polsce. Tutaj mówi się o tym, a kiedy jest ogłaszany alarm smogowy, fabryki ograniczają produkcję. Za smog odpowiadają także komunikacja i gospodarstwa domowe. Dlatego korzystanie z komunikacji miejskiej i większa odpowiedzialność ludzi są bardzo ważne. Nie chodzi tylko o okres zimowy. Podobno latem smog jest znacznie bardziej niebezpieczny, ponieważ nie jest taki widoczny. Zasadnicze znaczenie ma długookresowe zmniejszenie emisji spalin samochodowych i innego spalania.

Wszyscy jesteśmy Bożymi stworzeniami i mamy być dobrymi wykonawcami Jego woli. Czy jest to wyzwanie?

Jest to nasza misja. Jako Boże stworzenia nie możemy niszczyć ziemi, bo to jest przecież nasza ojczyzna, nasza ziemia rodzinna. Przyczyna bezmyślnego niszczenia przyrody wynika z naszego złego stosunku do niej. Rozwiązania nie widzę w zaawansowanych technologiach lecz w moralnej przemianie człowieka. Konkretnie w odejściu od antropocentryzmu i w powrocie do teocentryzmu. Człowiek nie może się wciąż uważać za pana świata, lecz powinien poczuć się jego „ogrodnikiem”. Niszczenie przyrody, naszej ziemi ojczystej zagraża nam, jej mieszkańcom. Przecież ziemia może istnieć bez człowieka, ale nie na odwrót. Ekologiczne odnowienie przyrody oznacza naprawienie szkód wyrządzonych i etyczne życie. Z drugiej strony nie wolno zostać niewolnikiem smogu. Jeśli ciągle będę o tym z niepokojem myśleć, będzie maleć we mnie radość życia. A dobry administrator cieszy się także tym, co Bóg stworzył, jest wdzięczny za to, co ma. Ja w „czarnej” Ostrawie widzę wiele miejsc do pracy i do wykorzystywania bogactw mineralnych tutejszej ziemi.

WIECZÓR WIGILIJNY

„Lud, który chodzi w ciemnościach, ujrzy światło wielkie” - słowami proroka Izajasza rozpoczęło się 24 grudnia wigilijne nabożeństwo w bełchatowskim zborze. Kościół był pełen wiernych słuchających Słowa Pańskiego głoszonego przez ks. bp. Marka Izdebskiego. Rozważaniu towarzyszyły słowa ewangelisty Jana.

„Wieczór wigilijny to wydarzenie, które mocno wpisało się w polską historię i tradycję. Zawsze to betlejemskie wydarzenie napelnia nasze serca i umysły nową nadzieją i nową radością. Marcin Luter mawiał, że ów Janowy fragment jest „Biblią w miniaturze”.

„Jedyność i niepowtarzalność wiary najpełniej okazała się w Jezusie Chrystusie. To On, przez swoje wcielenie, wszedł w sam środek naszego życia, stał się człowiekiem dla wszystkich ludzi. Wydarzenie z szopki betlejemskiej pokazuje, że Jezus nie tylko stał się Panem ale także bratem każdego z nas. Ten cud wigilijnej nocy pokazuje nam Bożą łaskę, Bożą miłość, która objawiła się w Dzieciątku betlejemskim. Wcielony Boży Syn, ten zbawienny dar miłości Ojca, może nam dać pokój w sercu, każe milknąć naszym zwątpieniom, przezwycięża lęk a smutek w radość zamienia. Aby ta radość była zupełna” – mówił kaznodzieja.

Na koniec swojego rozważania ks. bp Izdebski życzył wszystkim, aby światło Bożej miłości, które promieniuje od nowonarodzonego Syna Bożego świeciło swoim blaskiem w każdym domu i każdej rodzinie, niech świeci każdemu człowiekowi. Tuż po uroczystym nabożeństwie najmłodszy członek zboru zaprezentowali teksty o tematyce bożonarodzeniowej. Dzieci zostały przygotowane do występu przez nauczycielkę religii, panią pastorową Jolanę Izdebską. Na koniec przyszedł moment niecierpliwie zawsze wyczekiwany, szczególnie przez najmłodszych: prezenty od Świętego Mikołaja, w którego rolę już od kilku lat wcieli się sympatyczny i zawsze uśmiechnięty prezes kolegium kościelnego - Władysław Gola.

W I dzień Świąt Bożego Narodzenia w nabożeństwie z Wieczernią Pańską oprawę muzyczną zapewnił zespół wokально-instrumentalny pod kierunkiem Krzysztofa Wodzyńskiego.

Po wyjściu z kościoła, zarówno w wieczór wigilijny jak i święta, jeszcze długo ludzie składali sobie świąteczne życzenia.



Wigilia młodzieży

NABOŻEŃSTWO EKUMENICZNE W BEŁCHATOWIE

Zwyczajem przyjętym na nabożeństwach w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan jest gościnna wymiana kaznodziei. W kościele danego wyzna-

nia kazanie głosi duchowny innej denominacji. Od kilku lat w Bełchatowie tradycyjnie jednego roku centralne nabożeństwo ekumeniczne odbywa się w parafii rzymsko-katolickiej a następnego roku w parafii ewangelicko-reformowanej.

Tym razem – 27 stycznia 2013 r. – ekumeniczne nabożeństwo odbyło się w parafii pw. NMP Matki Kościoła. Liturgii przewodniczył ks.



Artur Wójcikowski – miejscowy proboszcz. Ksiądz Janusza Krakowiaka – dziekana dekanatu bełchatowskiego reprezentował ks. Piotr Kotas z par. pw. Narodzenia NMP w Bełchatowie. Ze strony Kościoła ewangelicko-reformowanego byli obecni: ks. bp. Marek Izdebski – proboszcz parafii w Bełchatowie, ks. Krzysztof Góral – administrator parafii w Kleszczowie i ks. Roman Lipiński – administrator parafii w Żelowie. Kazanie wygłosił ks. Tomasz Pieczko z Protestantckiego Kościoła Belgii. Tekst kazalny oparty był na słowach z Mi 6, 6.

W tegorocznym nabożeństwie udział wzięli także Pani Poseł Elżbieta Radziszewska, władze miasta i powiatu bełchatowskiego, a także licznie zebrani mieszkańcy Bełchatowa. Po nabożeństwie zaproszeni goście wzięli udział w uroczystej agapie w parafialnym refektarzu.

Mariusz Gosławski

ADWENTOWY WIECZÓR ZBOROWY

W czwartkowy wieczór, 22 listopada br. w bełchatowskiej parafii ewangelicko-reformowanej odbył się adwentowy wieczór zborowy, który poświęcony był tematyce powtórnego przyjścia Chrystusa – drugiemu adwentowi.

Na początku zebrani obejrzeli film pt. „Powtórne przyjście Chrystusa”, a następnie odbyła się dyskusja. W dalszej części spotkania omawiano bieżące sprawy z życia Kościoła ewangelicko-reformowanego i bełchatowskiej parafii.

Mariusz Gosławski

JASEŁKA W KLESZCZOWSKIEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ

21 grudnia 2012 roku ks. Krzysztof Góral reprezentował społeczność ewangelicką na przedstawieniu jasełkowym „Podróż czwartego króla”. Inscenizacja miała ciekawy charakter, gdyż została wprowadzona postać czwartego króla o imieniu



Benjamin. Ten mały chłopiec podróżował śladem trzech królów (w tradycji ewangelickiej mędrców) i rozdawał prezenty najbardziej potrzebującym, których spotkał na swojej drodze. Był to symbol miłości Bożej, która w Jezusie Chrystusie została ofiarowana ludziom.

Po przedstawieniu ks. K. Góral w imieniu Parafii Ewangelicko – Reformowanej przekazał zebrany: dzieciom i kadrze pedagogicznej, życzenia bożonarodzeniowe i na Nowy Rok.

ks. Krzysztof Góral

NABOŻEŃSTWO WIGILIJNE W KLESZCZOWIE

To już się stało niepisaną tradycją, że prawie wszyscy chcą uczestniczyć w nabożeństwie, które ma być wstępem do świąt Narodzenia Pańskiego. W tym roku, tak w wigilię jak i w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, towarzyszyły nam w rozważaniach słowa Janowe, zaś w drugie święto Narodzenia Pańskiego poprowadził nas tekst proroka Izajasza.

W wigilijny wieczór zastanawialiśmy się wspólnie czy bardziej oczekujemy wypoczynku po przedświątecznej gonitwie przygotowań czy świętowanie przyjścia Zbawiciela na świat ma dla nas



inny wymiar, poza urokiem spotkań rodzinnych. W fragmencie z Ewangelii św. Jana (J 7,28-29) Jezus tłumaczy swoim słuchaczom w świątyni, że choć wiedzą skąd pochodzi, to nie do końca rozumieją Jego posłanie. Jednak problem poznania Boga od wieków



nie był prosty, bo nawet ci, którzy o nim czegoś się dowiedzieli, przyznawali, że to tylko namiastka prawdziwej wiedzy. Jezus natomiast zapewnia, że zna Boga i przyszedł go ludziom przybliżyć, aby „po ludzku” odczuli, że ich kocha. Zasiadając więc do wieczerzy wigilijnej powinniśmy oczekiwać, w wymiarze duchowym, Bożej ingerencji w nasze życie, rodzinę i codzienność, bo

Bóg przyszedł do człowieka. Nabożeństwo okraślił piękną grą na skrzypcach i prowadzeniem muzycznym w śpiewaniu kolęd p. Michał Mazur, za co szczególnie dziękujemy. Po ostatniej z pieśni nikt z kościoła nie wyszedł. Tradycyjnie najmłodszy zaprezentował program poetycki rozpoczęty i zakończony pastorałką; „Już noc okrywa świat”. Na gitarze elektrycznej zaprezentował się Mateusz Kacprzyk, a na keyboardzie poprowadził wspólny śpiew Jakub Mazur. Występ spodobał się zgromadzonym, bo nagrodzili go gromkimi brawami. W trzeciej części wieczoru wigilijnego do wszystkich grzecznych dzieci i młodzieży zawiątał Mikołaj z prezentami, w tym roku w rekordowej ilości dwudziestu ośmiu. Radości i śmiechom nie było końca, ale u najmłodszych pojawiły się niekiedy łzy, wierzymy, że także ze szczęścia. Na dziedzińcu przed kościołem wierni jeszcze długo składali sobie życzenia. Szkoda, że to tylko jeden taki wieczór w roku.

ks. Krzysztof Góral

EKUMENICZNE SPOTKANIA MODLITEWNE W KLESZCZOWIE

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan rozpoczął się w Kleszczowie nabożeństwem w kościele ewangelicko-reformowanym 20 stycznia. Tradycyjnie, jeszcze świątecznie przystrojone wnętrza, gościło uczestników ekumenicznych modlitw. Kazanie wygłosił proboszcz miejscowej parafii rzymskokatolickiej ks. Andrzej Pękalski (J 10,4-26), który ukazał jak ważnym jest na nowo narodzenie człowieka, które w bliźnim pozwala zobaczyć nie rywala, ale brata w Chrystusie. Świat powinien czerpać z pokładów Bożej miłości, aby nie dochodziło do konfliktów zbrojnych. Zwłaszcza naganne są te, na podłożu religijnym, jak np. ostatnio w Mali. W czasie nabożeństwa do śpiewanych pieśni muzyką na skrzypcach towarzyszył p. Michał Mazur.

25 stycznia, na zakończenie oficjalnego częstochowskiego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, odbyło się nabożeństwo ekumeniczne w Kościele Rektorackim w Częstochowie. Mszę św. z metropolitą częstochowskim ks. abp. Wacławem Depo koncelebrowali: ks. dr Jarosław Grabowski, dyrektor Referatu Dialogu Ekumenicznego Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, ks. dr Andrzej Przybylski rektor Wyższego Seminarium Duchownego Ar-



chidiecejzi Częstochowskiej oraz ks. Andrzej Pękalski proboszcz parafii NMP Anielskiej w Kleszczowie. We wspólnej modlitwie wzięli udział m.in. przedstawiciele różnych Kościołów chrześcijańskich: ks. mitrat Mirosław Drabiuk, proboszcz Parafii Prawosławnej w Częstochowie, ks. Adam Głajcar, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Częstochowie, ks. radca Krzysztof Góral z Parafii Ewangelicko-Reformowanego w Kleszczowie, ks. Szczepan Rycharski z

Polskokatolickiej Parafii w Częstochowie oraz ks. Tadeusz Ł. Ratajczyk proboszcz Starokatolickiej Parafii Mariawitów w Gniazdowie k. Koziegłówek. W modlitwie wzięli również udział klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie oraz młodzież ewangelicka.

W niedzielę 27 stycznia ks. Krzysztof Góral służył Słowem Bożym (Łk 1,46-55) podczas wspólnych modlitw w kościele rzymskokatolickim w Kleszczowie. W kazaniu zauważył, iż bardzo dobrze się składa, że w TMOJCh duchowny ewangelicki może wygłosić kazanie o zabarwieniu mariologicznym w kościele katolickim (tekst był oparty o *Magnificat* czyli Pieśń Marii chwalać Boga) i dać tym samym dowód, jak wiele wiąże nasze społeczności. W słowach Marii, matki Jezusa, można odczytać jej szczerą miłość i wdzięczność względem Boga, za to, co jej uczynił. Ten piękny hymn modlitewny, powinien stanowić dla nas zachętę do dziękowania, wysławiania Boga i wyrażenia Mu swojej wdzięczności za dar zbawienia w swoim Synu – Jezusie Chrystusie. Na zakończenie ks. K. Góral przytoczył słowa hasła tegorocznego TMOJCh: „Czego Bóg od nas oczekuje?” i zapytał czy nas, choć różnie, wyznających Trójjedynego Boga stać na wspólne przedsięwzięcie? Otóż tak. Przyjmijmy taką życiową, ale przede wszystkim duchową, postawę, jaką przyjęła Maria i otwórzmy się na działanie Bożej łaski i zrozummy, że skruszonym sercem Bóg nigdy nie wzgardzi.

Wieczorem, w niedzielę 27 stycznia duchowni obu wyznań z Kleszczowa – ks. Krzysztof Góral i ks. Andrzej Pękalski wzięli udział w nabożeństwie ekumenicznym w kościele rzym-

ska – katolickim pw. NMP Matki Kościoła i św. Barbary na Osiedlu Dolnośląskim w Bełchatowie, na które zaproszenie skierowali organizatorzy: ks. bp Marek Izdebski i proboszcz miejsca, ks. Artur Wójcikowski. KE-R reprezentował także ks. Roman Lipiński z Zelowa, a kazanie wygłosił ks. Tomasz Pieczko, duchowny ewangelicko-reformowany z Belgii.

ks. Krzysztof Góral

